

LesKi, Od rac

Zaczęło się od rac
Przemokłych serduch[?]
Bez ratunkowych kół
Nie uda się
Przepłynął jeszcze dreszcz
Przez włókna nerwów
A w sznurach kruchych żył
Zastygła krew

I nabieramy wody
W szalupy spojrzeń
Próbując nieustannie
Do miłości dojrzeć
/2x

Zaczęło się od słów
Spóźnionych zrywów
Niewygojonych ran
Zamglonych skuch
Od kilku drobnych cięć
Cięć bez motywu
Zaczęło się od słów
Od kilku słów

I nabieramy wody
W szalupy spojrzeń
Próbując nieustannie
Do miłości dojrzeć
/2x